



# DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

PO ROZMOWACH RZĄDU ZE ZWIĄZKAMI ZAWODOWYMI

## Przyjęto zasady i sposoby skracania czasu pracy w 1981 roku — 38 wolnych sobót

30 bm. w Urzędzie Rady Ministrów premier **JOZEF PIŃKOWSKI** spotkał się z przedstawicielami Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” z jej przewodniczącym **LECHEM WAŁĘSĄ**.

Omówiono problem skracania czasu pracy, traktując go jako jeden z szczególnie ważnych problemów pracowniczych i dotyczących funkcjonowania gospodarki. Dokonał oceny projektu przedstawionego

przez NSZZ „Solidarność” i projektu rządu. Biorąc pod uwagę trudną sytuację gospodarczą, konieczność zaopatrzenia ludności, zapew-

nienia produkcji dla rynku i eksportu oraz kierując się troską o zwiększenie czasu wolnego od pracy przyjęto następujące zasady i sposoby skracania czasu pracy:

1. Przyjmuje się tygodniową normę czasu pracy w wymiarze 40 godz. i dzienną 8 godz., jako docelową normę skracania czasu pracy i jako normę ogólną. Pracownicy mający obecnie krótszy wymiar cza-

### Posiedzenie Prezydium Komisji Zjazdowej

31 stycznia odbyło się pod przewodnictwem i sekretarza KC PZPR Stanisława Kamińskiego posiedzenie Prezydium Komisji Zjazdowej IX Zjazdu PZPR. Na posiedzeniu omówiono zostały tezy założeń programowych na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, które w dniu 2 lutego br. stanowią przedmiot obrad Komisji Zjazdowej. (PAP)



N/z: podczas spotkania z przedstawicielami KKP NSZZ „Solidarność”, CAF — Henryk Rosiak — telefon

## Oświadczenie Prokuratury Generalnej

N a nie istniejącej aktualnie, napiętej sytuacji w kraju, mającej miejsce ze strony pojedynczych osób i grup osób zachowania godzące w ład i porządek publiczny. Zachowania te niejednokrotnie pozostają w wyraźnej kolizji z obowiązującym prawem karnym. Do nierzadkich przypadków należy między innymi zajmowanie lub okupowanie lokali użyteczności publicznej przez grupy osób (Dalszy ciąg na str. 2)

su pracy utrzymują ten wymiar, z wyjątkiem pracowników zatrudnionych w warunkach szkodliwych dla zdrowia i uciążliwych, których czas pracy będzie ulegał stopniowo dalszemu skracaniu.

2. Zasada powyższa zostanie potwierdzona opracowanym i wnieśionym przez rząd do Sejmu PRL aktem o charakterze ustawy.
3. Czas dochodzenia do normy 40 godz. w tygodniu zostanie wyegocjowany przez rząd ze związkami zawodowymi w bieżącym roku.
4. W 1981 r. wprowadza się ogólną zasadę trzech kolejnych wolnych (Dalszy ciąg na str. 2)



Wiat, oczywiście, nie zamierza w bezruchu obserwować sytuacji w naszym kraju — nadal wszystko toczy się normalnym tokiem, odbywają się konferencje, dyskusje, wizyty, ale jednocześnie wszyscy, a szczególnie Europa, bacznie pilnie i reagują na dramatyczne wydarzenia w Polsce. Znajduje to odbicie w ilości miejsca poświęcanego naszym sprawom na łamach dzienników i w audycjach telewizyjnych. Warto zaprezentować kilka charakterystycznych ocen, kilka głosów zarówno pojedynczych dziennikarzy, jak i artykułów redakcyjnych. Oto one.

„Washington Post” (stołeczny dziennik, uważany za półoficjalnie wyrażający opinie Departamentu Stanu): „Walka w Polsce, między rządem i niezależnymi związkami, ostentacyjnie toczy się o czas pracy w ciągu tygodnia, ale każdy wie, że w praktyce jest to walka o władzę.”

„Le Figaro” (prawicowy dziennik wychodzący w Paryżu), przewidując rychłe

osiągnięcie kompromisu, dodaje: „Na razie jednak sytuacja jest skomplikowana i napięta, anarchy wydaje się rozprzestrzeniać w całym kraju, nikt już nikogo nie kontroluje.” Autor pisze dalej o uciążliwym w łonie „Solidarności” wpływów ekstremalnych dysydentów.

Stig Fredriksson, polityczny komentator telewizyjny szwedzkiej, tak ocenił ostatnie dni w Polsce: „Można wręcz mówić o kilku strajkach inicjowanych przez lokalne oddziały „Solidarności” wbrew stanowisku komisji krajowej i skierowanych nie tylko przeciwko władzom partyjnym, ale również w pewnym sensie przeciwko własnemu kierownictwu...”

Nie będą tych cytatów komentować. Niechaj każdy z czytelników oceni je sam i sam wyrażnie z nich wnioski. W momencie, gdy gazeta dotrze do rąk czytelników, wiele może się zmienić, pewne sprawy nie będą występować tak ostro jak to widzieli zachodni dziennikarze, ale nie sądzę by ich uwagi straciły całkowicie swą aktualność.

Niewątpliwie na czoło wydarzeń politycznych wysunął się „III szczyt islamski”, który przez 4 dni obradował w saudyjskim mieście Taif. Sprawił to nie tylko fakt uczestnictwa przedstawicieli z 38 państw (10 głów koronowanych, 20 prezydentów i 10 wysokich dostojników) oraz sekretarza generalnego ONZ Waldheima, ale przede wszystkim główne tematy, którymi zajęli się uczestnicy.

Na pierwszym planie znalazła się wojna irańsko-irańska. Starano się zająć pozycję mediacyjną, ale przybycie prezydenta Iraku, przy jednoczesnej nieobecności reprezentanta Iranu sprawiło, że bardziej żywcem, z większym zrozumieniem, spotkało się stanowisko Iraku. Wysłuchano i

## Uchwała Komitetu Łódzkiego PZPR

W ubiegły piątek obradowało plenum Komitetu Łódzkiego PZPR, w toku którego przeanalizowano najważniejsze problemy życia społecznego-politycznego województwa (sprawozdanie z obrad publikujemy na str. 3) oraz przyjęto uchwałę następującej treści:

Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, po dokonaniu wszechstronnej oceny sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej w województwie, w oparciu o napływające listy i rezolucje z organizacji partyjnych i społecznych, wysoce zaniepokojony rozwojem wydarzeń, biorąc pod uwagę coraz powszechniejsze głosy wszystkich zażenowanych o losy Ojczyzny obywateli, stwierdza:

— coraz wyraźniejsze staje się zagrożenie nie tylko ładu, porządku i bezpieczeństwa ludzi pracy, lecz także podstaw prawnoustrojowych naszego socjalistycznego państwa,

— proces słusznych i koniecznych przemian w naszym życiu politycznym i społeczno-gospodarczym opóźniony jest nie tylko przez mało dotychczas skuteczne działania rządu, ale przede wszystkim zakłócony przez te skrajne siły w NSZZ „Solidarność”, które wbrew zasadom statutowym oraz oficjalnie głoszonym hasłom stosują metody szantażu, wymuszania, łamania elementarnych zasad współżycia społecznego i demokracji, wzmagając nieustannie napięcie społeczne m. in. przez strajki, chęć w istocie rzeczy uzyskać inne cele. Uważamy, że tendencje tych skrajnych sił są sprzeczne z interesami szerokiej mas członkowskiej „Solidarności” zainteresowanych rzeczywistym ruchem odnowy zgodnie z podpisanymi porozumieniami.

Dziś staje się też oczywiste, że wrogie socjalizmowi siły chcą w dalszym ciągu osłabiać państwo i jego organy, naruszać system naszych sojuszy i więzi międzynarodowych, gwa-

rantujących niepodległość i Ojczyznę. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza opowiada się w pełni za procesem gruntownych przemian w duchu demokracji socjalistycznej, szerokiego współudziału społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz poszanowania i realizacji zawartych umów społecznych.

Wyrazem tego są wszystkie uchwały podjęte na VI i VII Plenum KC PZPR, jak również dotychczasowa działalność łódzkiej organizacji partyjnej; pogłębiajmy demokrację wewnątrzpartyjną, oczyszczamy nasze szeregi z ludzi przypadkowych oraz tych, których czas wyprowadził w działaniu, osoby skorumpowane i nadużywające władzy dla celów osobistych — proces ten będzie kontynuowany. W dyskusji przed IX Zjazdem partii oraz w podejmowanych działaniach dążymy do takiego kształtowania zasad, form i metod funkcjonowania partii, by gwarantowały one stałe utrzymywanie nierozwalnej więzi z klasą robotniczą i całym społeczeństwem zapewniającą przetrwanie PZPR w życiu narodu.

Trzeba jednak uznać, że w aktualnej sytuacji to, co utrudnia bądź nawet uniemożliwia dalsze pogłębianie procesu odnowy tak wewnątrz partii, jak i w różnych dziedzinach życia społecznego i gospodarczego, wynika także z rosnącego ataku na aktywistów i członków partii, kadre kierownicze, działaczy społeczno-gospodarczych w zakładach oraz instytucjach, dyskryminowania ich, zastraszania oraz stosowania presji psychicznej i oszczerstw. Uwidocznili się to ze szczególną mocą w czasie ostatniego strajku. Stosowanie takich metod jest sprzeczne z duchem i treścią Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, na który powołują się przywódcy NSZZ „Solidarność”.

(C.d. na str. 3)

## Zmodyfikowany system reglamentacji niektórych artykułów spożywczych

Po szerokiej konsultacji społecznej przygotowane kolejną wersję zasad reglamentacji niektórych artykułów spożywczych. Według propozycji przesłanej do związków zawodowych system reglamentacji miałby charakter porządkowy. Nie byłoby nim objęte wyłączenie osoby utrzymywanej się z gospodarstw rolnych, które nie sprzedają państwu produktów wartości co najmniej 15 tys. złotych rocznie, oraz członkowie ich rodzin, z wyjątkiem kobiet ciężarnych, matek karmiących, dzieci i młodzieży od 1 roku do 18 lat.

Kartek nie dostaliby także otrzymujący całodienne wyżywienie w systemie stacjonarym, ale dotyczyłoby to studentów, objęto natomiast młodzież w internatach. Wyłączeni z korzystania z kartek byłby również żołnierze na uchwylajacy się od jej wykonywania oraz w zakresie mięsa i jego przetworów) osoby zatrudnione w gospodarce żywnościowej, otrzymujące deputaty mięsne. W reglamentacji obowiązywałby system ilościowo-asortymentowy. Dokonano podziału asortymentów na dwie grupy: grupa I — mięso: schab, karkówka, szynka z kością, kupałka z kością, wołowina bez kości; wędliny: szynka, poledwica, baleron, boczek wędzony; kiełbasy: starowiejska, wolska, oławska, knyszyńska, podlaska; konserwy: wieprzowina i wołowina w sosie własnym, konserwy z nadwyżek eksportowych.

Grupa II — mięso: żeberka, boczki, gołonka, wołowe z kością, pręga, mięso mielone i garmażeryjne, wątroba, ozy, nerki, serca; wędliny: parówki, mortadela; kiełbasy: zwyczajna, parówkowa, litewska, krakowska, parzona, mielona, żuławska; konserwy: typ mielonki, turystyczna, wieprzowina w sosie domowym i pikantnym, wołowina w sosie domowym i pikantnym, pasztet luksusowy.

Drób na kartki obejmowałby kurczaki i przetwory. Istniałaby także możliwość wymiany odcinków wagowych kart na mięso i przetwory w proporcji 1:1, według na mięso oraz według i mięsa na drób. W odniesieniu do mięsa obowiązywałby miesięczny kartek zaopatrzenia, w odniesieniu do mięsa — 4 miesięczne i do cukru — 9-miesięczne.

System przewiduje 7 typów norm: norma a — 0,5 kg mięsa grupy I, 0,5 kg mięsa grupy II, 0,3 kg wędlin grupy I, 0,2 kg wędlin grupy II, 0,5 szt. drobiu. Norma b — odpowiednio — 0,40 kg, 0,85 kg, 0,40 kg, 0,89 kg, 1 szt. Norma c — 0,6 kg, 1,4 kg, 0,6 kg, 1,4 kg, 1 szt. Norma d — 0,45 kg, 1,05 kg, 0,45 kg, 1,09 kg, 1 szt. Norma e — 0,5 kg, 1,1 kg, 0,5 kg, 1,1 kg, 1 szt. Norma f — 0,3 kg, 0,7 kg, 0,3 kg, 0,7 kg, bez drobiu. Norma g — 0,5 kg, 0,5 kg, 0,3 kg, 0,7 kg, bez drobiu.

Norma a przysługiwałaby dzie-

### Wznowienie rozmów w Jeleniej Górze

W klubie „Genejana” w Jeleniej Górze, po krótkiej przerwie, w poniedziałek, 1 bm. wznowione zostaną rozpoczęte 31 stycznia rozmowy między komisją rządową, której przewodniczy wiceminister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska, Jan Jabłoński, a polskim Komitetem Strajkowym, złożonym z delegatów MKS NSZZ „Solidarność” z Jeleniej Góry, Wrocławia, Zielonej Góry, Legnicy, Wałbrzycha, Lubina i Głogowa. Strajkowca przyszedłszy zawiązać został strajk okupacyjny na terenie całego regionu Jeleniogórskiego, utrzymywany został jednak w większości zakładów stan gotowości strajkowej. (PAP)



W 33 dniu roku słońce wschodzi o godz. 7.15, zachodzi o 16.25.

Imieniny obchodzą Maria, Miłostaw

Dytyn synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następujące poręki: zachmurzenie będzie małe. Temperatura minimalna — 1, maks. w dzień 4 st. Wiatr umiarkowany i dość silny zachodni i południowo-zachodni. Ciśnienie o godz. 19 wynosi 1001,9 hPa (751,5 mm)

### Ważniejsze rocznice

1876 — Ur. Maria Koszutska, działaczka ruchu robotniczego, 1943 — Zwycięstwo pod Stalingradem.

### Taka sobie myśl

Na grzbiecie fali nie zrobisz kariery.

### Uśmiechnij się



— Idź spytać szefa w jakim kierunku ustawić. —  
— Zależy którego spytam...

HENRYK WAŁĘDA







# Tylko w atmosferze ładu i porządku możemy przewyciężyć obecny kryzys

Oceny aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w województwie łódzkim dokonał w piątek na plenarnym posiedzeniu Komitet Łódzki PZPR. W obradach, toczących się pod przewodnictwem i sekretarza KŁ — Tadeusza Czechowicza, uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski.

— W trudnych dniach sierpnia i września ub. roku — stwierdził w wprowadzeniu do dyskusji Tadeusz Czechowicz — partia stanęła na stanowisku zastosowania takich rozwiązań, które byłyby po myśli i w interesie klasy robotniczej i całego społeczeństwa. Pomimo wzrostu trudności gospodarczych i wyępujących na tym tle napięć nadal stoi na stanowisku przestrzegania i realizowania umowy społecznej. Przestrzegać powinniśmy jej jednak obie podpisujące strony, dążąc do stworzenia takich warunków, aby umowy i proces socjalistycznej odnowy mogły być zrealizowane.

Poważnym pytaniem, stawianym sobie przez członków partii, powtarzającym się w latach, uchwałach i apelach, jest: czy można było uniknąć takiej sytuacji, czy rząd i związki zawodowe zrobiły wszystko, by we właściwy sposób przeprowadzić konsultacje, poznać opinie większości obywateli, rozważyć propozycje rozwiązania problemu narosłego wokół wolnych sobót? W trudnej sytuacji znajdują się obecnie także nauczyciele akademicy i studenci wobec strajku studentów łódzkich wyższych uczelni. Wiele ze studenckich postulatów zostało już spełnionych, trwają rozmowy nad pozostałymi. Mamy wszyscy nadzieję, że przyjęte zostaną rozwiązania leżące w interesie młodzieży i społeczeństwa. Konflikt ten powinien być rozwiązany jak najszybciej w interesie stabilizacji nastrojów w mieście i województwie.

Omarwiając w dalszym ciągu sytuację społeczno-polityczną, I sekretarz KŁ PZPR podkreślił potrzebę dokonywania propagandowej i politycznej pracy partyjnej, zwłaszcza w tworzeniu warunków dla owocnej współpracy z ruchem związkowym i administracją gospodarczą. Partia w toku przygotowań do IX Nadzwyczajnego Zjazdu realizować musi zadania socjalistycznej odnowy życia społecznego i politycznego, tworzyć warunki dla rozwoju socjalistycznej demokracji, dla spokojnej pracy będącej podstawowym warunkiem rozwiązania kryzysu gospodarczego.

Rozwinięciem też wystąpienia Tadeusza Czechowicza stała się wielogodzinna dyskusja. Padło w jej toku wiele gorzkich słów pod

adresem rządu i kierownictwa partii. Wskazując na jawne obecnie dążenia niektórych członków kierownictwa NSZZ „Solidarność” do przekształcenia tego masowego ruchu związkowego w opozycję polityczną poprzez próby eskalacji strajków i kryzysu przez nieustanne strajki lub próby wprowadzania w niektórych regionach kraju wręcz dwuwładzy, zastanawiano się nad celowością niektórych poczynań rządu, niedostateczną — zdaniem członków łódzkiej instancji partyjnej — kontrolną rolę kierownictwa partii wobec błędów popełnianych przez poszczególne resorty w realizacji ważnych społecznie zagadnień wynikających z realizacji zawartych umów społecznych. Wskazywano na niedostateczny proces odnowy w życiu społeczno-politycznym kraju.

Ważnym nurtem piątkowej dyskusji stały się zadania członków i podstawowych organizacji partyjnych w obecnej sytuacji. W toku przygotowań do IX Zjazdu PZPR członkowie i organizacje zgłaszały w listach i resolucjach adresowanych do Komitetu Zjazdowego ważne postulaty zmierzające do poprawy funkcjonowania partii jako przewodniej siły politycznej, doskonalenia form i metod jej działania, demokratyzacji życia wewnątrzpartyjnego. Odpow na te propozycje jest dotychczas zbyt słaby, tempo przygotowań do zjazdu oceniane jako niezadowalające.

Zgłaszane w toku dyskusji propozycje zmierzające w stronę aktywizacji działań rządu jako konstytucyjnej władzy państwa realizującej najwyższe jego interesy. W tej pracy niedopuszczalne jest — jak wielokrotnie podkreślano — przedstawianie decyzji arbitralnych lub nieprzemyślanych, ale z drugiej strony niedopuszczalne jest tworzenie przez niektóre ogniska „Solidarności” atmosfery anarchy i chaosu, stanowiącej bezpośrednie zagrożenie bytu państwowego spokoju i warunków życia społeczeństwa.

Poszukiwanie właściwych rozwiązań, mających doprowadzić naród do wyjścia z tego najpoważniejszego w historii Polski Ludowej kryzysu społecznego i politycznego, odbywać się winno w spokoju, w konkretnej, rzeczowej i odpowiedzial-

nej dyskusji, w społecznym dialogu wszystkich zainteresowanych. Nasilenie akcji strajkowych prowadzi do dalszej dezorganizacji życia gospodarczego, pogłębia i tak niezmienne dotkliwie trudności życia codziennego polskich rodzin.

Nad tymi sprawami dyskutowali: J. Nowakowski, Henryk Jodelis, Barbara Frateczak, Zdzisław Grzelak, Paweł Zawadzki, Henryk Szol, Stanisław Gajek, Helena Nowicka, Henryk Marek, Mirosława Rogalska, Andrzej Łukasiewicz, Jerzy Jura, Wiesław Grabowski, Jerzy Wilczyński, Włodzisław Pietrasik, Marian Biegański, Tadeusz Kamiński.

Na zakończenie dyskusji wystąpił członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski, ustosunkowując się do problemów przedstawionych przez członków łódzkiej instancji partyjnej. Omówił sprawy związane z funkcjonowaniem centralnych organów państwa i partii. Na tym tle przedstawił charakter obecnego napięcia, jego złożone uwarunkowania i podejmowanie drogi rozwiązań.

S. Olszowski przedstawił następnie przygotowania do najbliższego posiedzenia plenarnego KC oraz do IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Omówił sprawy ruchu związkowego w Polsce, analizując działania „Solidarności”, które w ostatnim okresie przyczyniły się do zagrożenia bytu państwowego naszego kraju oraz rolę i znaczenie całego ruchu związkowego w tworzeniu warunków dla przezwyciężenia kryzysu społeczno-gospodarczego, w tworzeniu warunków dla przyszłego rozwoju kraju.

— Nie możemy w obecnej sytuacji — stwierdził S. Olszowski — powiedzieć, że władze państwowe, a w pierwszym rzędzie rząd, zrobiły wszystko w sposób właściwy. Pamiętajmy jednak, że konstytucyjna władza naszego narodu znajduje się przez cały czas w warunkach ostrego starcia, nasilonej co pewien czas konfrontacji.

Powszechnie jest obecnie zdanie, że przywrócenie ładu i porządku. Rząd musi być silny świadomością swych obywateli, ich poparciem, ale i realizacją swego programu. Udało mu się w tym krótkim stosunkowo czasie wypracować szereg aktów stanowiących o programie na przyszłość. I konsekwentna realizacja tych zadań w oparciu o konstytucyjne uprawnienia władzy działającej w imieniu i w interesie narodu, jest dziś bezwzględnie potrzebna.

Plenum KŁ PZPR przyjęło uchwałę precyzującą stanowisko łódzkiej instancji partyjnej wobec najważniejszych obecnie problemów społeczno-politycznych w życiu kraju i województwa.

W części organizacyjnej obrad plenum powołało 59-osobową Ko-

misję Zjazdową, w skład której weszli m. in. członkowie pracującej dotychczas owocnie komisji statutowo-organizacyjnej. Celem prac komisji będzie opracowanie i przedstawienie wniosków Komisji Zjazdowej.

W związku z przejściem do innej pracy dotychczasowego redaktora naczelnego „Głosu Robotniczego” — Jana Pakuly, zwrócił się on do plenum o zwolnienie go z obowiązku członka Plenum i Egzekutywy KŁ PZPR. Plenum przychyliło się do prośby, wyrażając J. Pakule podziękowanie za dotychczasową wieloletnią pracę w łódzkiej instancji partyjnej i na stanowisku redaktora naczelnego „Głosu Robotniczego”. W związku z likwidacją LRZZ i przejściem do pracy w aparacie partyjnym, plenum przychyliło się także do prośby Genowefy Pawlik o zwolnienie z obowiązków członka Egzekutywy KŁ. W skład Egzekutywy KŁ plenum powołało: Józefę Wojcik — brakarkę z ZTK „Teofilów” i Lucjusza Włodkowskiego — redaktora naczelnego „Głosu Robotniczego”.

Zamykając obrady I sekretarz KŁ PZPR — T. Czechowicz podkreślił niezwykle żywe tempo prac trwających w organizacjach partyjnych województwa w związku z przygotowaniem do IX Zjazdu partii. Za aktywność, tworzenie atmosfery partyjnego zaangażowania w rozwiązywanie najżywniejszych problemów naszego życia, I sekretarz KŁ przekazał słowa podziękowania wszystkim członkom łódzkiej organizacji partyjnej. (Rud.)

## Uchwała Komitetu Łódzkiego PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Tego rodzaju zjawiskom łódzka instancja partyjna i jej wszystkie ognia mówią stanowczo — NIE! Opowiadamy się natomiast za pełnym respektowaniem prawa i porządku, za spokojną i wydajną pracą, za swobodą wyrażania poglądów, za współdziałaniem z całym ruchem związkowym w kontynuowaniu procesu socjalistycznej odnowy.

Komitet Łódzki PZPR wyraża przekonanie, że wszystkie ognia NSZZ „Solidarność” i jego działacze, zgodnie z podpisanymi porozumieniami oraz statutem, będą w pełni przestrzegali obustronnych zobowiązań, w szczególności zaś:

- odnowy na gruncie ustroju socjalistycznego,
- respektowania przewodniej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w państwie i społeczeństwie,
- uznawania systemu sojuszu politycznych,
- poszanowania prawa, emblematów i symboli narodowych, konstytucyjnych zasad swobod obywatelskich, dyscypliny ładu i porządku.

Tylko codzienne przestrzeganie tych zasad może zapewnić skuteczność dialogu gwarantującego wyjście z kryzysu.

Komitet Łódzki PZPR wyraża zaniepokojenie sytuacją, jaka wytworzyła się w środowisku wyższych uczelni. Jesteśmy przekonani, że wszystkie problemy tego środowiska mogły zostać rozwiązane bez uciekania się do tak skrajnego środka, jakim jest strajk. Niepokój nasz wywołuje także fakt, że do postulatów studenckich dołączono hasła o charakterze politycznym, godzące w interesy socjalistycznego państwa.

Komitet Łódzki PZPR zwraca się do łódzkiej klasy robotniczej, do wszystkich ludzi pracy naszego województwa, do wszystkich sił skupionych we Frontie Jedności Narodu, organizacji związkowych, o przeciwstawienie się wszelkim próbom łamania praworządności, zasad współżycia społecznego, dezorganizacji produkcji oraz o aktywne wspieranie wszystkich działań przywracających normalny rytm życia i pracy jako niezbędny i konieczny warunk socjalistycznej odnowy kraju.

Komitet Łódzki PZPR opowiada się za szybkim zwolnieniem VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR w sprawie oceny aktualnej sytuacji w kraju.

Komitet Łódzki PZPR zwraca się do kierownictwa naszej partii, aby wystąpiło z inicjatywą zwolnienia posiedzenia Sejmu PRL w celu oceny realizacji umów społecznych oraz podjęcia niezbędnych decyzji przywracających ładu i porządek w państwie.

KOMITET ŁÓDZKI  
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Łódź, 30 stycznia 1981 roku

### JUTRO DALSZY CIĄG ROZMÓW O SPRAWACH STUDENTÓW

## Przez trudności do...

Za drzwiami opatrzonymi maksymą „Per aspera ad astra” („przez trudności do gwiazd”) przez trzy doby spotykali się przedstawiciele międzyresortowej komisji i studenckiej Międzyuczelnianej Komisji Porozumiewawczej. W auli gmachu przy al. Kościuszki 65 kilkadziesiąt osób śledziło przebieg obrad na ekranie magnetowidu. W nocy gmachach zajętych przez strajkującą młodzież przebieg obrad odtworzony będzie jeszcze dziś i jutro.

A łacińskie motto na razie nie potwierdziło się. Piętrzą się bowiem trudności, zaś finał jest wciąż odległy. Przesada byłoby także uznać tego, co dzieje się na sali obrad za wyraz partnerskiego i parlamentarnego układu. Za często do głosu dochodzą emocje, podpowiadane z pewnością także przez zmęczenie oraz rozdrażnienie wieloma bardzo minimalnymi rozbieżnościami. Ale też negocjacje często zajądają w kierunku wymuszania ustępstw. Studenci są rozgoryczeni i rozgoryczeni.

Minister Janusz Górski, broniąc pozycji Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, podkreśla nieustannie, że gotów jest się zobowiązać tylko do tego, z czego będzie się w stanie wywiązać. Liczne dygresje z obu stron, często bardzo dalekie od taktu, także nie ułatwiają rozmów. W efekcie przy zbyt wielu postulatach trwają wręcz seminaryjne dysputy i w ten sposób trudno już o wykaskanie precyzyjnego stanowiska, wspólnego dla obu stron.

Nie sposób odmówić słuszności studentom, którzy — jak mówił przewodniczący ich komisji, Wojciech Walczak — chcą studiować, a nie być uczeni, ale trudno odmówić słuszności ministrowi, gdy np. przedstawia sytuację finansową bądź też nie jest w stanie deklaratywnie realizować postulatów, które na dobrą sprawę rozstrzygnie tylko — i dopiero — rodzica się ustawa o szkolnictwie wyższym, nad którą pracuje niezawisła komisja.

Często wywołany przez obie strony „duch” samorządności uczelni, także już w końcu zaczyna straszyć podczas obrad. Minister podkreśla samorządny charakter szkoły wyższej, studenci dopiero tej samorządności się domagają. Na pewno uczelniana praktyka w wielu przypadkach mogła podpowiedzieć im takie interpretacje. Czy jednak w tym składzie rozmówców należy oczekiwać rozstrzygnięcia wewnątrznego układu sił w uczelni? Podobnie rzecz się ma chociażby z programem nauczania. Po długiej, akademickiej dyskusji wreszcie minister potwierdza: plany i programy mogą formułować uczelnie, a o przyszłości zaświadczy nowa ustawa.

Ale już w sprawie nauczania przedmiotów społeczno-politycznych nie jestem w stanie przedstawić poity rozważań. Dyskutowano wiele propozycji, przedstawiano wiele szczegółowo sformułowanych tytułów zajęć z podstawami politologii włącznie. Na czym jednak stanęło, nie sposób stwierdzić. Stwierdzenie o wyodrębnieniu trzech grup przedmiotów, z których student wybierze sobie pozycje szczegółowe, wciąż nie jest do końca jasne.

ność uczyć się w tak małych grupach.

Już następny blok postulatów przyniósł jednak kolejne kontrowersje. „Pomoc materialna” m. in. zwiększenie stypendium, musi podlegać stałym korektom i trudno było tego nie potwierdzić. Ale już w aspekcie społecznym, dyskusyjny jest postulat dotyczący uznania przez spółdzielczość mieszkaniową okresu studiów, bez względu na średnią ocen, za staż kandydacki w spółdzielni, nawet przy niepełnym wkładzie. M. in. „Solidarność” budowlanych daży bowiem do zniesienia wszelkich preferencji.

Do protokołu rozbieżności wderuje też następny punkt: „Żądamy zniesienia oprocentowania kredytu dla młodych małżeństw studenckich, bądź też pokrycia kosztów oprocentowania z budżetu uczelni”. Choć minister zgodził się w pełni z treścią żądań, to jednak nie poza poparciem wyrazić nie może.

Tak to z 8 grup postulatów „załatwiliśmy” praktycznie tylko jedną. Finał trzydobowych rozmów stanowiła grupa żądań o charakterze ogólnospołecznym. Zajął się na razie jednym z nich, dotyczącym natychmiastowej rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Żeby nie rozwozić się nad podjętą tylko sprawą, wyjaśnię, że 16 lutego upływa termin rejestracji NZS, a obecnie dokonywane są ostateczne poprawki w statucie.

W efekcie w sobotę o godz. 18 (bowiem minister musiał wracać do Warszawy), mimo apelu o zawieszenie strajku do czasu podjęcia rozmów i podpisania porozumienia, strajk się nie skończył. Jutro wznowienie obrad.

Piotr Kociołek, reprezentujący Międzyuczelnianą Komisję, mówi: — Musimy to wszystko, co zostało powiedziane, przedstawić naszym kolegom we wszystkich uczelniach i wszystkich okupowanych gmachach. Musimy razem ustalić czego będziemy bronić bezwzględnie, a w czym możemy iść na kompromis. W obecnej sytuacji bez dyskusji w naszym gronie nie możemy zamknąć obrad, a strajk, jak już mówiliśmy, skończy się wtedy, gdy podpiszemy porozumienie”.

Ponad 4 tys. studentów UL, PŁ i AM strajkuje więc nadal. Pytanie lekarza jak ocenia stan zdrowia strajkujących, jako że kaszel i kichanie rozlega się bezustannie. Usłyszałem, że istotnie notuje się wiele przebiegów. Trudno poadoć o dobrą kondycję młodych ludzi, gdy już od 21 stycznia siedzą w murach uczelni, śpiąc na materacach, jedząc nieregularnie, głównie zimne posiłki. Stresy nekają wiele osób i trudno się temu dziwić.

Proszono nas jeszcze o przedstawienie oświadczenia. Otóż nie są prowadzone żadne akcje zbierania pieniędzy na ulicach miasta, ani w prywatnych domach. Ci, którzy pukają do drzwi z prośbą o datki na rzecz strajkujących, nie są przedstawicielami studentów.

RENATA SAS

## Nas punkt widzenia

# Granice emocji i rozsądku

Nie tylko ja, ale nawet najstarsi ludzie nie pamiętają takiego plenarnego posiedzenia łódzkiej wojewódzkiej instancji partyjnej. Raz po raz na mówicy stawali dyskutanci, których można podzielić na jeden wspólny mianownik: pragnęli dać wyraz trosce o przyszłość Ojczyzny, wyrazić swe zaniepokojenie tym, co dzieje się jak Polska długa i szeroka, a jednocześnie wyrazić przekonanie, że jak najszybciej musimy zaprzestać waśni i sporów w imię przyszłości naszych dzieci.

W ferworze dyskusji nie oszczędzano nikogo — ostro krytykowano postępowanie rządu, kierownictwa partii z Biurem Politycznym włącznie, zwracano uwagę na niedopuszczalność narzucania swoich poglądów społeczeństwu poprzez nie konsultowane decyzje, bez rozważania nastrojów i pragnień. Osady i krytyka były nieraz przesadzone, bez głębszych uzasadnień, ale usprawiedliwione, to po części powszechny niepokój w obliczu pogłębiania się kryzysu we wszystkich właściwych dziedzinach naszego życia.

Na tym tle uderzało pełne zrozumienie roli związków zawodowych, w tym „Solidarności”. Jednocześnie akcentowano ogromną rolę tego ruchu, jego słuszne dążenia do poprawy bytu ludzi pracy, ale wyrażano też zaniepokojenie z powodu deformacji ujawniających się wcale nie sporadycznie. Wyrażają się one w różnych formach, różne też mają nasilenie, lecz odczuwa się je w każdym niemal zakładzie. Zaciekleść i determinacja nie, zawsze są — na co zwrócił uwagę jeden z mówców — najlepszym doradcą. Gdzieś musi być granica emocji i musi też być granica rozsądku, bez którego niczego nie uda nam się załatwić.

Jeśli nawet przyjąć, że działacze „Solidarności” mają powody do niezadowolenia, a mają je przecież nie tylko oni, ma je także ogromna większość społeczeństwa, to czy usprawiedliwiałoby to żądanie, by wszyscy myśleli identycznie i identycznie postępowali? Winston Churchill, który był mądrym człowiekiem, chociaż z jego poglądami trudno się zgodzić, powiedział kiedyś następujące zdanie: „Demokracja to niebezpiecz-

na i trudna forma rządzenia, ale ma jedną zaletę — jest najlepsza z możliwych”. Właśnie dlatego, że demokracja jest trudna, musimy się jej wszyscy pilnie uczyć, a zacząć trzeba od szanowania poglądów innych, gdyż bez tolerancji nie ma demokracji. Można i należy dyskutować, ale nie wolno nikomu z góry zakładać, że tylko on ma rację, a wszyscy inni to głupcy, a ich poglądy to kupa bzdur. Dyskusja, bowiem, to nie sztuka mówienia, to nade wszystko sztuka słuchania tego, co mówią inni.

Nie odmówię tego, oczywiście tylko do działaczy nowych związków, ale także do działaczy partyjnych i państwowych, do wszystkich, którzy zabierają głos w sprawach najważniejszych dla Polski. Dopiero gdy wszyscy zrozumiemy tę podstawową zasadę i zaczniemy wolać ją w życie, pojawi się szansa na znalezienie najlepszego rozwiązania, na podjęcie optymalnych działań.

Na piątkowym plenum KŁ pojawiła się często jeszcze inna nuta: te wszystkie spory o wolne soboty, o skracanie czasu pracy, to zrywają na przykrywki do właściwej konfrontacji. Konfrontacja politycznej, do której parą określoną grupą działającą w „Solidarności”. Nie tylko my zdajemy sobie z tego sprawę — podkreślano. Podobnie lub wręcz identycznie myślą tysiące uczuciowych działaczy „Solidarności” i są tak samo jak my zaniepokojeni.

Myślę — i nie jestem w tym odosobniony — że jest w tym stwierdzeniu dużo racji, chociaż nie występuje to ostro w naszym regionie łódzkim. Jednak mnóstwo przykładów takiej właśnie konfrontacji może przynieść obserwacja wydarzeń w innych częściach Polski. To musi niepokoić, to zmusza do kontrdziałania. Najlepiej, jeśli forma powinna stać się pełną jawnością rozmów, mówienie całej prawdy społeczeństwu, by samo mogło ocenić — na podstawie znajomości poglądów obydwu stron — po czyjej stronie jest racja, komu a co chodzi. Opinia publiczna potrafi wówczas nakreślić właściwe granice emocji i właściwe granice rozsądku. I wyciągnąć właściwe, prawidłowe wnioski.

HENRYK WALENDA



## Belweder piękny widok



Pałac, zwany Belwederem, należy do najpiękniejszych budowli Królestwa Kongresowego. Historia tej posiadłości jest jednak starsza. Tu najwcześniejszą pominięciem i pierwszym od roku 1659, kiedy wzniesiono w tym miejscu swoją willę Krzysztof Pał i nazwał ją „Belvedere”, czyli piękny widok, co w pełni odpowiada jej wspaniałemu położeniu na skraju skarp wspaniałej ponad terenem Łazienek. Nie potrafimy powiedzieć, jak pierwotnie wyglądał Belweder. Można jedynie przypuszczać, że była to budowla niezbyt duża. Właściwy Belweder w jego obecnej postaci został wzniesiony w 1821 roku przez J. Kubickiego na rezydencję dla księcia Konstantego. Był to pałac z pięknym korpusem głównym i dwoma parterowymi skrzydłami. Zyskał on wtedy zdecydowanie reprezentacyjny charakter. Potwierdza to chociażby pisma z dzieł Belwederu. Ten upamiętniony wypadkiem Powstania Listopadowego obiekt w okresie międzywojennym był rezydencją prezydentów i marszałka J. Piłsudskiego. Szczęśliwym trafem uniknął tragicznego losu w czasie II wojny światowej i przetrwał w niezmienionym kształcie do czasów współczesnych. Podobnie, jak dawniej, tak dziś najbardziej efektowne pomieszczenia tego obiektu służą celom reprezentacyjnym.

Opracowanie: CAF

Problem czym jest i czym powinno być z punktu widzenia społecznego osiedle mieszkaniowe w dużym mieście, od dawna zaprzęta uwagę urbanistów, architektów, socjologów i in. Kwestia ta stała się punktem wyjścia do opracowania przygotowanego w Łodzi w Centralnym Ośrodku Studiów i Projektów „Inwestprojektu” na temat technologii społecznej osiedli.

Rozwój wielkich miast doprowadza do tego, że następuje skupienie niemałych zbiorowości ludzkich na stosunkowo niewielkim obszarze. Prowadzi to do powstawania ogromnych dzielnic zabudowanych wielkimi domami. Dobrodziejstwem uprzemysłowienia budownictwa mieszkaniowego, któremu zawdzięczamy powstanie olbrzymich osiedli zlokalizowanych na obrzeżach miast, zrodziło w swej konsekwencji problem nowego typu społeczności osiedlowej.

Lokatorzy takich osiedli, szczęśliwi posiadacze spóźniejszego mieszkania, tracą pewność dnia stare wieki, dobrze znany sklep, kiosk, znana sobie przychodnia zdrowia, pobliskie kino czy bar i znajdują się wraz z rodziną w całkowicie nowym otoczeniu. W zamian tego co utracili, z reguły nie proponuje im się nic zastępczego, czy nowego. I tak rezultatem powstawania i rozwoju wielkich miast jest nie tylko nadmierne skupienie domów na małej przestrzeni, pozabawienie mieszkańców światła i zieleni w najbliższym otoczeniu mieszkań, ale również narastanie wyobcowania człowieka ze środowiska w którym przyszło mu mieszkać.

Nierzadko spotkać się można z zarzutem, że w pogoni za coraz większą ilością mieszkań zgubiliśmy gdzieś po drodze ludzi, przyszłych mieszkańców. Oceńając przedstawione opracowanie „Technologii społecznej osiedli Janów-Olechów” — prof. Halina Skibniewska — uczestnicząca w dyskusji zorganizowanej przez Łódzkich projektantów, zwróciła uwagę na to, że osiedli mieszkaniowych nie można traktować jako prostego zbioru domów, gdyż samym rozwiązaniem przestrzennym nie stworzymy więzi między ludźmi. Człowiek musi mieć prawo do

la. Opracowanie to będzie niewątpliwie pomocne przy realizacji najnowszego łódzkiego osiedla Janów-Olechów. Być może dzięki temu, że już w początkowym stadium projektowym wzięte zostaną pod uwagę podstawowe kwestie życia społecznego, uda się uniknąć popełnionych błędów w budownictwie osiedli mieszkaniowych.

realizacji swych potrzeb, zachowania przyzwyczajęń, utrzymania intymności swych osobistych przeżyć i takie samo prawo mają wszyscy inni żyjący wokół. Otwarte pozostają więc pytania: Co robimy, aby ludzie czuli się dobrze w nowych osiedlach? Jak pomóc im wrosnąć w nowe środowisko?

Zaczytywać można stwierdzenie, że od dziesięcioleci już nasz budownictwem mieszkaniowym gwałtownie na-

wane są z myślą o anonimowym mieszkaniu. A przecież jak zwróciła na to uwagę prof. Skibniewska „najważniejszymi sprawami, które powinny być znane jeszcze przed przystąpieniem do właściwej fazy projektowania, jest dokładne rozpoznanie lokalizacji osiedla, jego sąsiedztwa, czyli okoliczności tego co się nazywa indywidualizacją miejsca. Ale nie mniej ważną jest sprawa określenia i to w miarę jak najdokładniejszego, cech przyszłego użytkownika. Tylko ta-

## OSIEDLA PRZYSZŁOŚCI

turalne prawa rozwoju miast. Dotyczy to zwłaszcza sprawy zagęszczenia zabudowy. Obraz tego odnajdujemy nie tylko na tych najnowszych osiedlach jak Rekinia czy Widzew-Wschód, ale także tych najstarszych. Doświadczenia blisko 30 lat w praktyce budownictwa mieszkaniowego nie mogą napawać optymizmem. Ciągłe jeszcze nie zdecydowaliśmy się na wybór: czy stawiać na samodzielność osiedli, czy też może na silniejsze łączenie ich z centrum i pozostałymi częściami miasta.

Błąd, który popełniamy i będziemy chyba dalej popełniać w sytuacji permanentnego braku mieszkań polega na tym, że nowe osiedla mieszkaniowe projekto-

kie podejście do sprawy projektowania osiedli mieszkaniowych pozwoli na właściwe zagospodarowanie osiedla i stworzenie warunków zaspokojenia wszystkich podstawowych potrzeb mieszkańców.

Nowo powstałe osiedle mieszkaniowe nieuchronnie stawiać będzie ludzi, którzy tam zamieszkają przed nowymi zadaniami. Wprowadzać ich w nowe sytuacje, wymagające często osobistej aktywności i wspólnego działania. Ważne jest aby tym potrzebom wyjść naprzeciw i wcześniej być do ich realizacji przygotowanym.

E. W.

## W kwestii formalnej

Wołanie nie jest nowe, bo przecież — jak chce bodaj najpopularniejszy dowcip — nowe wraca. Wraca też walka z frazesem, równie ostra, równie bezkompromisowa, jak dawniej. Bo tak się składa, że walka z frazesem ma długą brodę. Zaczęła się chyba w latach... Lecz za milczymy. Przypominanie początków tej walki ośmieszyłoby kompletnie pokolenie ojców w oczach pokolenia dzieci. Już słysząc: zaczęli i przegrali, zaczęli i nie dokończyli, zaczęli i zmęczili się... Wapniaki. Bezcharakterowe.

Co gorsza — nie tylko obciąża nas jej negatywny wynik. Nie tylko przegrana. Obciąża nas i to, że frazesy są jak opoka: milają etapy, milają kolejne odnowy, milają ekipy, nawet milają spikery telewizyjni dli, a opoka frazesu trwa. I ma się dobrze.

Teraz też jest odnowa.

A tu w radiu któregoś pięknego poranka, z bardzo rozkosznie i optymistycznie cytowanymi fragmentami „doniosłego wapniaka” — co słysze... W gospodarce jest źle, nawis inflacji, jak garb deformuje naszą planową gospodarkę... Trzeba coś zrobić... Najlepiej to i to. (W tym momencie leci spis recepty, przygotowanej wedle mody wariantowej). A na koniec niespodzianka. Pełna i kompletnie zaskakująca. Poważny teraz głos — rzecze, co następuje: WSZYSTKO JEST W NASZYCH RĘKACH, WSZYSTKO OD NAS ZALE-

## W ramach odnowy odnawiamy język!

ZY! Potem chwila ciszy, pauza i głos porannej spikerkich: nadalśmy poranny przegląd prasy. Teraz zagryzam ostatni kęs chleba z żółtym serem, popijając w biegu mlekiem (Jeżeli dowieźli i hajda do pracy, do roboty).

Ale w pracy akurat jest odwrotnie. Nikt nie chce, żeby robić wszystko, co w naszych rękach, bo wszystko od nas nie zależy. W pracy jest podział. Dyrektor robi za dyrektora, kierownik robi za kierownika, majster robi za majstra, ja zaś robię za siebie. W związku z tym wszystkim od mnie nie zależy.

I tu jest ten newralgiczny punkt całej naszej frazeologii. Tego pustostwa. Tych słów bez treści, ludzi, którzy coś takiego słyszą — zatykają uszy. Za czasów propagandy sukcesu ten frazes po prostu brylował.

Mówmy więc po nowemu! Konkretnie! Mówmy, co zależy od ministra, a co od pani przedszkolanki. Mówmy, co zależy od rządu, a co zależy od społeczeństwa. Mówmy, co zależy od dyrektora, a co od sprzątaczk.

Świat rzeczywisty jest światem konkretnym. W tym świecie rzeczywistym istnieje rzeczywisty podział pracy, co także oznacza w konsekwencji, że istnieje rzeczywista odpowiedzialność za jej wykonywanie. I proszę zważyć na pewną, jakże znamienne, prawidłowość: im bardziej wzrasta rola frazesu, tym bardziej maleje odpowiedzialność.

Walka z frazesem jest trudniejsza niż walka z niejedną chorobą, uznana za społeczną. Człowiek się broni, stawia przeciw wszystkim swoje moce, a frazes się rozlewa i rozpyla po organizmie społecznym. Stara się tuszować kryzys, dopóki ten kryzys nie zaatakuję na wszystkich frontach.

(K.J.)

T. JERKO

Codziennie 20 tysięcy gości. Dokąd tak pędzą? Spróbujmy odpowiedzieć bez powoływania się na legendy Tetmajera, Chałubińskiego, tudzież Młodej Polski, ani też na przewrotną bajkę Młynarskiego o upojnych dancingach z basistą zakochanym w pannie Krysi. Nie rozwodząc się szerzej nad górami, które — mimo usilnych starań ludzi, żeby je zapaskudzić — pozostały na szczęście gorami. Czym jest więc Zakopane? Jest to bardzo brzydkie miasto o architekturze, dla której określenie ekletyzy byłoby kompletnym nadmiarę. Głównie. Po prostu: chałupnawa zabudowa z wietkniętymi w nią pudłami niby nowoczesnych budynków.

Wysiadający z pociągów i samochodów goście będą obsługiwani przez służby komunalne, handel, gastronomię i usługi, które od dawna już skapitulowały, przywalone tłumami przybyszów. Będą zabiegali o łóżka do spania, przepłacali prywatne kwatery. Snili o zjedzeniu obiadu w czasie krótszym niż godzina z hałsem. Czekali ich w zimie wystawianie w kolejkę, żeby wjechać na Kasprowy Wierch czy Gubałówkę, a w lecie — marzenia o barierach na szosach dojazdowych, które by zatrzymywały autokary z wycieczkami przeważnie podstępnych już miliońników Tatr. Przeszedzmy? Ani trochę. Po prostu: perła polskich czasów nie jest moją miłością, mogę więc sobie pozwolić na trzeźwe spojrzenie.

## DWIE UCHWAŁY I KILKA WNIOSKÓW

Ta antyzakopianska filipika ma zresztą aktualne przyczyny. Niedawna Rada Ministrów podjęła nową uchwałę w sprawie rozwoju Zakopanego. Zawiera wiele słusznych założeń, jak choćby doprowadze-

nie wreszcie do racjonalnej gospodarki terenami. Natomiast poważne obawy budzi we mnie sposób określenia głównych celów, do których zaliczono rozwój turystyki. O jaki rozwój chodzi? O przyciągnięcie do Zakopanego nowych dziesiątków tysięcy ludzi? O takie zatłoczenie pękającego już w szwach miasta, żeby stało się parodią miejscowości wypoczynkowej z prawdziwego zdarzenia? O jeszcze większe zanieczyszczenie górskiej przyrody?

Przy okazji debaty nad nową uchwałą podliczone efekty realizacji uchwały poprzedniej, z 1972 r. w sprawie rozwoju województwa nowosądeckiego. Co od tego cza-

wasowego, miejskiego schroniska, pensjonatu, uniemożliwienie budowy, wbrew zakazom, przestronnych wili, klockowych domków, pseudozakopiańskich baraków. Zlikwidowanie kwatery prywatnych, urągające elementarnym wymaganiom. Wszystkie wysiłki budowlane, komunalne, handlowe, gastronomiczne, usługowe muszą być skierowane na przekształcenie Zakopanego w piękną, funkcjonalną miejscowość turystyczno-wczasową, która pozwoliłaby odpocząć w warunkach, jak na nasze możliwości, najlepszych.

Dodam do tego dwa żądania. Ani jednego nowego wyciągu narciarskiego w

górom. Zmniejszyłoby się dewastowanie naturalnego środowiska, bowiem liczne wycieczki autokarowo-samochodowe, w obawie przed trudem przejścia iłuś tam kilometrów, zrezygnowałyby z odwiedzenia Zakopanego. A Morskie Oko można wygodnie obejrzeć w albumie fotograficznym.

## CO ZAMIAST ZAKOPANEGO?

Nasuwa się teraz pytanie: gdzie mają wyjechać na odpoczynek ludzie, których nie pomieści Zakopane? Nie wierzę w realność budowy drugiego Zakopanego, które kiedyś zamierzano stworzyć w pobliżu Śnieżnika. Wymagałoby to zbyt

## ZAKOPANE — nasza miłość

ku zyskało Zakopane? Tyle tylko, że w jakimś stopniu powstrzymano degradację miasta. Jak na osiem lat — wynik oszałamiający! I nie mogło być inaczej, ponieważ zapomniano o drobiazgu. O zobowiązującym określeniu, ilu przybyszów to miasto powinno przyjmować, z wyrażeniem wyznaczoną górną granicą, przy czym — jak sądzę — należałoby ją ustalić grubo poniżej obecnego stanu rzeczy. Temu założeniu odpowiadałaby polityka doprowadzenia Zakopanego do ładu.

Wnioski są proste. Trzeba przede wszystkim położyć kres rozbudowie Zakopanego. Ani jednego więcej hotelu, domu

pobliżu Zakopanego. Już słyszę krzyki protestujących. I taką na przykład argumentację: przecież do Zakopanego nie przyjeżdżają więcej narciarze, niż te nowe wyciągi mogą przetransportować w wyższe partie gór. Właśnie o tym za dużo, zważywszy, że wielu z nich zjeżdża do Zakopanego wraz z małżonkami i dziećmi.

Drugim warunkiem jest zamknięcie dla turystycznego ruchu samochodowego dróg do przyrodniczych osobliwości w pobliżu miasta. Kto chce je obejrzeć, niech dotrze tam na plechotę. Wyjdzie mu to na zdrowie i rzeczywiście przyjrzy się

wielkich nakładów na powstanie infrastruktury. Jedynym rozwiązaniem jest szersze wykorzystanie dla ruchu turystycznego i wypoczynku istniejącego zaplecza w województwach nowosądeckim, bielskobielskim, jeleniogórskim, wałbrzyskim i w Bieszczadach. Oczywiście, od razu z takimi założeniami, aby nie powtórzyły się absurdy zakopiańskie.

Doprawdy, nie dajmy się zwariować legendą Zakopanego. Rzeczywistość jest wystarczająco smutna. Nie wszyscy początkujący narciarze muszą łamać nogi, zjeżdżając z Kasprowego Wierchu!

(K.J.)

## Prawo i życie

Trwało jeszcze, a właściwie, to dopiero się zaczęło, postępowanie przygotowawcze w sprawie „zakogi” sklepu „Pewex” w Skierniewicach, kiedy tamtejsza Prokuratura Rejonowa skierowała do dyrektora Przedsiębiorstwa Eksportu Wewnętrznego „Pewex” w Warszawie pismo zwane wystąpieniem. Dotyczy ono w małym stopniu — raczej pośrednio — skierniewickiej placówki, daje natomiast obraz stosunków na linii: zwierzchnicy — pracownicy.

Oto fakty: we wrześniu 1979 r. powróciła po urlopie macierzyński do pracy w sklepie jedna ze sprzedawczyń. Mimo nalegań ze strony personelu sklepu dyrekcja nie spowodowała przeprowadzenia inwentaryzacji zdawczo-odbiorczej, niezbędnej do przyjęcia przez nią odpowiedzialności materialnej. W styczniu 1980 r. „wybuchła bomba” w postaci poważnego niedoboru (przeszło 2 tys. dolarów). W lutym przedstawicielka dyrekcji przejechała do poszczególnych pracowników sklepu i nakłoniła ich do podpisania oświadczenia, wystawionego z datą miesiąc wcześniej, stwierdzającego, że zgodzili się oni na dopuszczenie sprzedawczyń do pracy bez jej odpowiedzialności materialnej. Jedną z pracownic skreśliła potem swój podpis, ale oświadczenie jej, że to nie ma znaczenia, ponieważ sporządzono kopie.

W końcu lutego dyrektor oddziału w Łodzi skierował do owej pracownicy (starszej sprzedawcy) pismo, z treści którego wynikało, że z powodu ciężkiego

naruszenia obowiązków pracowniczych została ona zwolniona z pracy.

Jednocześnie wystawiono jej negatywną opinię. Tego samego dnia zastępczyni dyrektora do spraw handlowych poinformowała ją pismem, że jej karta kwalifikacyjna została wysłana do Centralnego Rejestru Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług — Departament Spraw Pracowniczych.

Cóż się dzieje dalej? Coś zupełnie niezrozumiałego. 10 maja 1980 r. dyrektor oddziału w Łodzi wystawiła pracownicy drugą opinię, z treści której wynika, że jest ona pracownikiem posiadającym pełne kwalifikacje, a z nałożonych obowiązków wykonywała się zadowalająco. Kilka dni później prokuratura została poinformowana przez dyrektora, że przed Komisją Odwoławczą do spraw Pracy zawarto ugodę, mocą której umowa o pracę z personelem sklepu w Skierniewicach została rozwiązana za porozumieniem stron.

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia, świadczące o naruszeniu obowiązków pracowniczych ze strony przedstawicieli dyrekcji oddziału „Pewex” w Łodzi prokurator wystąpił o wszczęcie przeciw pracownikom, winnym takiego stanu rzeczy, postępowania dyscyplinarnego.

Tymczasem śledztwo toczyło się dalej, ostateczna inwentaryzacja wykazała niedobór 1908,82 dol. Jak doszło do tego, że

w ciągu pół roku pięćosobowa załoga sklepu spowodowała takie straty?

Posłużymy się informacjami z aktu oskarżenia, który niedawno został skierowany do sądu i objął całą piątkę: skarżenicę, jej zastępcę i trzy sprzedawczyń. Był to wyjątkowy sklep, traktowany przez zatrudnioną w nim osobę jako prywatną placówkę, w której można robić różne rzeczy, absolutnie nie mieszczące się w przepisach określających zasady prowadzenia jakiegokolwiek placówki handlowej. Przede wszystkim wszyscy chętnie spożywali alkohol. Nie tylko w swoim gronie (przedstawiciele dyrekcji z okazji otwarcia sklepu po remoncie też pili). Przyjmowano gości — osoby postronne, częstowano ich alkoholem i pozwalano przebywać na terenie stoisk, ba nawet w magazynie. Zaplecze sklepu stało się „siedzibą” także dla członków rodzin personelu tudzież dla osób mających zamiar coś nabyć w tym sklepie. Utafił się też zwyczaj nigdzie nie praktykowany, ale przez personel wprowadzony — wynoszenie poza teren sklepu towarów wszelkiego rodzaju — klientom dla próby. Tak więc wynoszone ubrania, wyniesiono też telewizor kolorowy (do „przymiarki”).

Kontrola dowodów sprzedaży ukazała też swoisty system prowadzenia rachunków. Personel wypisywał na paragonach z symbolami towarów, a co za tym idzie — złe ceny (ze szkoda: dla przedsiębiorstwa) albo w ogóle nie wypisy-

wał, a bywało, że alkohol sprzedawano za złotówki. W tym ogromnym bałaganie sprzątaczką zdołała zabrać cztery pary spodni „Wrangler” wartości około 9 tys. zł i wyniosła je ze sklepu ukrywszy w wiadrze ze śmieciami. Sprzątaczką potem trzy pary po 1.500 zł. Kierowniczką sklepu nadal zatrudniała sprzątaczkę z tym, że zatrzymała jej wypłatę wynagrodzenia i w ten sposób, bo uzyskanie odpowiedniej kwoty i zakupienie bonów towarowych SA, wpłaciła równowartość skradzionego mienia do kasy.

Ze wszystkich osób, przestępcanych w charakterze podejrzanym, tylko sprzątaczką przyznała się do zarzuczonego jej czynu. Reszta, to znaczy cała piątka

Osoba jedna ze sprzedawczyń jest z zawodu fryzjerką, zastępcą kierowniczką — techniką elektrykiem, sama kierowniczką zaliczyła 2 klasy Liceum Ogólnokształcącego, co nie dało jej legitymacji żadnego zawodu. Dwie sprzedawczyń mają wykształcenie średnie ekonomiczne. Stosunkowo wysokim wykształceniem legitymowała się sprzątaczką: średnie ogólnokształcące. Na stałe pracowała w Zespole Opieki Zdrowotnej w Skierniewicach.

Osoba jedna ze sprzedawczyń jest z zawodu fryzjerką, zastępcą kierowniczką — techniką elektrykiem, sama kierowniczką zaliczyła 2 klasy Liceum Ogólnokształcącego, co nie dało jej legitymacji żadnego zawodu. Dwie sprzedawczyń mają wykształcenie średnie ekonomiczne. Stosunkowo wysokim wykształceniem legitymowała się sprzątaczką: średnie ogólnokształcące. Na stałe pracowała w Zespole Opieki Zdrowotnej w Skierniewicach.

## Zofia Tarnowska

Sprawa jednostkowa? Nie upoważnia do uogólnień? Nie jednostkowa. Mielimy sporo procesów sądowych, zakończonych wyrokami skazującymi dla wielu osób, że przypominają sprawę „delikatosa”, aferę z piekarniami i kierownikami wielu sklepów spożywczych, afery „miesne”, przeniesione z wytwórni do detalnych placówek handlowych...

Ostatnio odnotowano nadużycia w handlu drobnym. Sąd Wojewódzki w Płocku rozpatrywał sprawę przeciwko kierownikowi magazynu wyrobów gotowych Zakładów Drobniarskich w Kutnie. Wraz z ośmioma innymi oskarżonymi zagarnął na szkodę zakładów — co najmniej 3.300 kg kurczaków wartości 181 tys. zł oraz 260 kg podobów wartości 9.900 zł. Spółka prosperowała przez trzy lata do 1979 r. Nikt przez ten czas nie przeprowadził kontroli w magazynie!

Placówki handlowe podlegają od miesięcy bardzo ostrej kontroli. Jej siła są gęste, a efekty raz po raz publikowane w prasie lokalnej i centralnej. Są to efekty kompromitujące część pracowników handlu. Wstyd pili także policzki tych uczciwych, bo rozdrażnione społeczeństwo jest raczej bezwzględne w formułowaniu opinii uogólniającej poszczególne przypadki. No, cóż... Tak dużo jest tych złych przypadków...



## Uroczysta przysięga wojskowa

W Centrum Szkolenia Oficerów Politycznych im. L. Waryńskiego w Łodzi odbyła się wczoraj uroczysta przysięga słuchaczy Szkoły Podchorążych Rezerwy i żołnierzy służby zasadniczej. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz partyjnych z I sekretarzem KŁ PZPR — Tadeuszem Czechowiczem, oraz władz administracyjnych naszego województwa, delegacje współpracujących instytucji i zakładów pracy, kombatanów Ludowego Wojska Polskiego, licznie przybyłe rodziny podchorążych i żołnierzy.

Padają słowa komendy: „Do przysięgi”. Zaszczyci jej złożenia na sztandar CSOP dostąpili wyróżniający się w służbie i szkoleniu szeregowi podchorążowie: Marek Misior, Roman Jamka, Piotr Ziemia i Dariusz Kuczyński.

Zabierając głos w czasie uroczystości, komendant CSOP, p. mgr Marian Anysz, podkreślił doniosły w życiu podchorążych i żołnierzy służby zasadniczej moment przysięgi wojskowej, która zobowiązuje do wzorowego wykonywania obowiązków żołnierskich.

I sekretarz KŁ, T. Czechowicz, w imieniu władz politycznych i administracyjnych województwa złożył serdeczne gratulacje słuchaczom SPR i żołnierzom służby zasadniczej z okazji tego uroczystego dnia. Życzył im osiągnięcia dobrych wyników w czasie dalszej wojskowej edukacji.

Defilada pododdziałów oraz złożenie przez delegację CSOP kwiatów pod tablicą pamiątkową ku czci słuchaczy szkoły poległych w walce o utrzymanie władzy ludowej, zakończyła uroczystość żołnierskiej przysięgi.

Również wczoraj odbyło się spotkanie zastępcy komendanta d/s politycznych CSOP, p. mgr Jana Fawły, z rodzicami słuchaczy SPR i żołnierzami, którzy złożyli przysięgę. Zapoznali się oni z historią i dorobkiem CSOP, z kierunkami i formami szkolenia oraz działalnością społeczną. W czasie spotkania rodzicom przedstawiono w wyszczególnieniu i pracy społecznej żołnierzy służby zasadniczej i podchorążych wręczono listy gratulacyjne. Otrzymały je m. in. rodzice szeregowych podchorążych Mirosława Szadły i Leszka Juchniewicza oraz szeregowców Sławomira Zagłowskiego i Janusza Nowaka. (Jkr)

## Sprostowanie

W naszej niedawnej informacji o odznaczeniach w dziedzinie Górna wkraśli się błąd. Jednym z odznaczonych był Eugeniusz Wawrzyniak. Za pomyłkę przeprasza zainteresowanego i czytelników.

## Podchorążowie WAM w „Słonecznej Polanie“

W Państwowym Domu Dziecka „Słoneczna Polana“ (ul. Sowińskiego 3) przebywają dzieci w wieku od 3 do 7 lat. Z placówką tą współpracuje Akademia Medyczna. Jak nas poinformował dyrektor „Słonecznej Polany“ — Felicyta Mielczarek, WAM zapewnia dzieciom przede wszystkim fachową opiekę lekarską. Podchorążowie w ramach ćwiczeń przeprowadzają badania, organizują dla wychowanków domu zajęcia rehabilita-

# PUSTKI W MAGAZYNACH — Z JEDNYM WYJĄTKIEM...

**M**agazyn Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej przy ul. Kasprzaka. W komorach chłodniczych przeznaczonych na masło niemal pusty. W ubiegły czwartek, kiedy zjawia się tu delegacja radnych (głównie z Komisji Zaopatrzenia Ludności i Usług Rady Narodowej m. Łodzi, poszerzona o przedstawicieli związków zawodowych i prasy), zastano minimalistyczny zapas 49 ton masła, a więc porcję najwyższą na dwa dni. Komory, mogące zmieścić około 600 ton serów twardej, zawierały tylko 7 ton, z czego cztery przeznaczone były na czwartkową dostawę do sklepów.

W hurtowni WSS przy ul. Tuwima już na pierwszy rzut oka widać bardzo dużo wolnego miejsca

w poszczególnych halach magazynowych, gdzie przechowywane są artykuły tzw. sypkie mączne, (kasze, ryż, płatki zbożowe). Podobnie było w innych pomieszczeniach, w których gromadzi się przyprawy, majonezy, konserwy rybne. Stosunkowo najwięcej towarów znalazło się w magazynie ze słodyczami. Pięć regałów wypełniały opakowania z cukierkami, tzw. galanterią czekoladową oraz czekoladami (około 300 ton). Z wyjaśnień przedstawicieli dyrekcji wynikało, że większość tych towarów „rozpisana” została na poszczególne sklepy oraz przedsiębiorstwa organizujące „choinki”, i będzie dostarczona zgodnie z tym w ciągu 7 dni do miejsc przeznaczenia. Zapas, wahał się w granicach 70 ton, oblicza się na około 3 dni. Byłymi świadkami jak do rampy podje-

żdzą wozy ciężarowe, zabierające towar na wytyczone trasy. Radni byli zdania, że należałoby przyspieszyć ekspedycję zamówionych przez detal ilości, aby szybciej je rozwieźć. Po słodczych, jak wiadomo, ustawiają się bardzo długie kolejki. Wprawdzie przed rampą nie było widać ciężarówek, które dostarczałyby słodczych z wytwórni, ale Łódź oczekuje na następne dostawy tych artykułów.

Najbardziej nieoczekiwany efekt przyniosła wizyta w magazynie Przedsiębiorstwa Gastronomiczno-Handlowego „Konsumy” przy ul. Piotrkowskiej 101. Tu na regałach była szynka w puszkach, masło, a w workach kasza gryczana i wiele innych atrakcyjnych asortymentów żywnościowych. Kierownik tłumaczył, że artykuły te przeznaczone są m. in. na przyjęcia weselne odbywające się w stołówkach pracowniczych. W przyległym bufecie przeznaczonym także dla pracowników, zaopatrzenie też było wyjątkowe. Nie brakowało ani masła, ani kilku rodzajów wędlin, orzeszków w puszkach, kaszy gryczanej itp. Tymczasem już w sklepie detalicznym „Konsumy” przy ul. Jaracza 4, zaopatrzenie nie odbiegało od przeciętnego zaopatrzenia placówek ogólnospożywczych WSS. Tylko stoisko z wędlinami było puste, natomiast w lodówce znalazło się kilka paczek z kiebasą krakowską. Zgodnie z poleceniem dyrektora Wydziału Handlu, skierowano je na wykładanie do sprzedaży.

Czwartkowa wizytacja w magazynach spożywczych dała nie wątpliwie radnym pełniejszy obraz pogarszającej się sytuacji z zaopatrzeniem miasta. A z „magazynem” przedsiębiorstwa „Konsumy” należy jak najszybciej zrobić porządek. (kas)

## Wciąż niebezpiecznie na łódzkich ulicach

Z Wydziału Ruchu Drogowego KW MO w Łodzi otrzymaliśmy wstępne dane dotyczące wypadków drogowych w naszym województwie w roku ubiegłym. Odnotowano 1997 wypadków z ofiarami w ludziach, w których 71 osób poniosło śmierć na miejscu, a ogółem zginęło lub odniosło rany 2358 osób. W porównaniu z 1973 rokiem wypadków tych było mniej o ok. 2 proc., ofiar o — 0,3 proc., a zabitych o 2,3 proc. (W kraju ilość wypadków wzrosła o 3,3 proc., ofiar o 2,5 proc. a liczba zabitych na miejscu o 1,4 proc.).

Do powstania największej ilości wypadków przyczynili się kierowcy 55,8 proc.). Najpopularniejsze „grzechy”, kierowców, to nieprzestrzeganie pierwszeństwa przejazdu, przekraczanie dozwolonej prędkości jazdy, nieprawidłowe przedkładanie przez przebiegła dla pieszych. Wśród win lekomyślnych przechodniów na czele jest nieostrożne wtargnięcie na jezdnię oraz wchodzenie na skrzyżowanie przy czerwonym świetle.

W obu kategoriach użytkowników dróg niepokojąco wzrasta udział wypadków powstających pod wpływem alkoholu. Ilość wypadków spowodowanych przez nietrzeźwych kierowców wzrosła w porównaniu z rokiem 1973 aż o 66,2 proc., a spowodowanych przez nietrzeźwych pieszych o 7,8 proc. O zjawisku alkoholizmu niech świadczy fakt, że w roku ubiegłym funkcjonariusze MO wyeliminowali z ruchu 266 osób prowadzących pojazdy pod wpływem alkoholu. (s)

## NOWE ZJAWISKO

## Łódź nie wykonuje planu załadunków

W okresie pierwszych 25 dni stycznia nastąpiło w naszym województwie poważne obniżenie ilości załadunków ze strony łódzkich przedsiębiorstw. Taki wniosek generalny wypłynął na czwartkowym posiedzeniu Wojewódzkiego Sztabu d/s Usprawnienia Transportu w Urzędzie Miasta.

Plan załadunków zakładał na styczeń 77.684 t towarów do wywieżenia w 4780 wagonach. Według informacji dyrektora DRPK, załadowano i wywieziono 39.888 t ładunków w 2798 wagonach. Do 25 stycznia 22.735 ton towarów nie wysłano z Łodzi, a z początku zostało odwołanych 145 wagonów już po podstawieniu. Jakże się przyczyniło takiego stanu rzeczy? Spółdzielnia Pracy „Surowiec”, która na planowanych 207 wago-

nów załadowała 150, narzeka na brak złomu i innych surowców wtórnych. Nie dostarczają ich zakłady pracy, a prywatni dostawcy, opierając się na płocie o podniesieniu cen na surowce wtórne, nie przyznają złomu i makulatury do składów. Stąd też plany wywozu złomu zostały wykonane w styczniu w 80 proc., a innych surowców wtórnych w 70 proc. Dyrekcja Fabryki Maszyn Jedwabniczych „Majed” tłumaczy się spadkiem wydajności pracy, a także podziałem, jakie powoduje brak drobnych części do maszyn. W „Wilamie”, na skutek decyzji resortowych, ograniczono produkcję wydziału urządzeń precyzyjnych i stąd trudności zakładu, by chociaż wysyłki eksportowe szły zgodnie z planem. Wśród innych przedsiębiorstw, które nie wykonywały planu załadunku, są jeszcze „Anilana”, PSK, „Centrostal”, Zakłady „Fakora” i Łódzkie elektrociepłownie. Powróciły dawne problemy: przetrzymywanie wagonów, nierytmiczne dostawy, a także nieodpowiedni dla produktów rodzaj środków transportu.

Przyczyny i wyjaśnienia obejmują zatem wiele spraw, niekiedy drobnych, jakie można by ustalić między dwoma przedsiębiorstwami. Generalnie jednak stwierdzono, że Łódź nie wykonuje planu załadunków. Nasze miasto głównie wchłania surowce. Stale przybywają wagony, a obecnie wiele z nich stoi pustych, oczekując na załadunek. Kurczą się zatem zasoby produktów. Ten problem jest nowy, gdyż zawsze narzekało raczej na brak środków transportu. Czy jednak planowane wielkości masy towarowej są zawsze prawdziwe?

Okazuje się, że nie. Niektóre przedsiębiorstwa celowo zawyżają dane, aby nie mieć kłopotu z transportem. Tak czyni np. Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „Agroma”, zresztą za wiedzą i akceptacją PKP. „Agroma” zamawia więcej wagonów niż potrzebuje, a i tak otrzymuje zawsze stałą ich ilość. W ten sposób bilans się nie zgadza. Już na luty należy skorygować plany załadunków i potrzeb transportowych, aby maksymalnie wykorzystać wszystko, co zostało wyprodukowane i całość środków do przewożenia ładunków. (sk)

## „Społeczne” to nie znaczy „moje”

Atmosfera potępienia dla wszelkiego rodzaju przestępstw jest u nas powszechna, jednak nie wiadzie dlaczego w odwołaniu niektórych przestępstwa gospodarcze traktowane są jakby łagodnie. Stwierdza się to praktycy-prawnicy, potwierdza zachowanie się części społeczeństwa.

Tymczasem problem ten w województwie miejskim łódzkim wciąż nie maleje. W ubiegłym roku ujawniono 1497 różnego rodzaju przpadków zagarnięcia mienia, zawinionych niedoborów, spe-

kulacji, włamań i kradzieży, w wyniku czego przeciwko 1381 osobom sporządzono akty oskarżenia. Gospodarka poniosła z tego tytułu straty w wysokości 35 mln 727 tys. zł (z czego udało się odzyskać około 26 mln zł). Według ocen Prokuratury Wojewódzkiej i milicji, zaobserwować można spadek ilości przestępstw gospodarczych popełnianych przez zorganizowane grupy, natomiast więcej jest popełnianych przez jedną — dwie osoby. Niepokojący jest też wzrost przypadków konsekwencji obecnej sytuacji rynkowej.

Jak więc podejmować działania, by zmniejszyć skuteczność działania i eliminować przestępstwa gospodarcze? Sprawa ta zajmował się ostatnio Wojewódzki Komitet Kontrolny Społecznej na wspólnym posiedzeniu z Komisją Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego oraz Samorządem Mieszkaniowym RN m. Łodzi. Wiele mówiono o potrzebie prawidłowego zabezpieczenia mienia społecznego, by „okazała nie czyniła złodzieja”, postulowano częstsze kontrolowanie łódzkich bazarów, gdzie kwitnie sprzedaż towarów trudno dostępnych, pochodzących często z kradzieży z łódzkich zakładów pracy. Podnoszone konieczność wydania zdecydowanej walki spekulantom.

Wszystko to jest oczywiste. Nam jednak szczególnie utkwiło w pamięci wystąpienie radnego Euge-

nusza Sindewskiego. Mówił on o zaniku tego, co w największym uproszczeniu można nazwać „kulturą prawną”. Chodzi bowiem o to, by już od najmłodszych lat, już w szkołach, wpajać młodzieży poszanowanie prawa, stwarzając atmosferę zdecydowanego potępienia dla czynów karnalnych. Właściwie miejsce w tych działaniach winien mieć stosunek do rzeczy będących własnością społeczną. Utrata się bowiem, że niektórzy ludzie, rozumiejąc iż „społeczne to przecież nie moje”, bagatelizują sprawę poszanowania mienia społecznego, stwarzając tym samym sprzyjający klimat dla przestępstw gospodarczych. Bez podjęcia szerokiej akcji profilaktycznej problem przestępczości nadal będzie nam spędzać sen z oczu.

M. St.

## Pół roku o dziennikarstwie

Tych, których interesuje zawód dziennikarza, zaciekać z pewnością propozycja Młodzieżowej Wszechnicy Dziennikarskiej działającej przy ZŁ ZSMP. Jest to tylko dziś, można wybrać się do Wydziału Propagandy ZŁ ZSMP (ul. Piotrkowska 262), by zgłosić swój udział w półrocznym Studium Dziennikarstwa i Wiedzy o Prasie. Zająć się odbywać się będą dwa razy w miesiącu, w środy od godz. 17. (rs)

## Aukcja sztuki nowoczesnej

W dniu 15 lutego o godz. 10, odbędzie się aukcja dzieł polskiej sztuki nowoczesnej w zakładach „Vigoprim” przy ul. Łąkowej 3/5. Aukcję poprzedzi czynna od 7. lutowej wystawa (w godz. 10-18). Inicjatorami i organizatorami są: TKZ NSZZ „Solidarność” przy P.C.Z.Z., „Vigoprim” i kolekcjonerzy Adam Paczkowski, Radosław Sowiak, Calkowity dobieł do aukcji przema-

## KOMUNIKAT

Sekretariat Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu ujęł w imieniu zarządu członków ŁK FJN na plenarne posiedzenie, które odbędzie się w dniu 3 lutego 1981 r. o godz. 16.00 w siedzibie ŁK FJN, ul. Piotrkowska 104 (front, parter).



**WAŻNE TELEFONY**

Centrala Informacyjna PKO 731-82  
informacja o usługach 398-10  
informacja PKS: 285-96  
Dworzec Centralny 747-20  
Dworzec Północny 747-20  
informacja telefoniczna 93  
Komenda Wojewódzka MO 677-22, 292-22  
Pogotowie ciepłownicze 253-11  
Pogotowie drogowe 409-32  
Pogotowie energetyczne 334-31, 609-32  
Rejon Łódź-Północ 334-31, 609-32  
Rejon Łódź-Południe 334-32  
Rejon Pabianice 37-16  
Rejon Zgierz 16-34-42  
Rejon oświeceniów 881-15  
Pogotowie gazowe 395-85  
Pogotowie MO 99  
Pogotowie Ratunkowe 99  
Pomoc drogowa PZMot. 52-81-19, 706-27  
Straż Pożarna 98, 608-11  
795-55, 257-77

**TELEFON ZAUFANIA** 337-37  
czynny w godz. 15-7 rano

## TEATRY

nieczynne

## MUZEJA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 11-17  
POLSKIE WOJSKOWE SŁUŻBY ZDROWIA (Zelgowskiego 7) — godz. 10-13  
Pozostałe muzea nieczynne

## ZOO

— codziennie od godz. 9 do 15.30 (kasa do 15)

## PALMIARNIA

— codziennie od godz. 11 do 19 (oprócz poniedziałków)

## KINA

BALTYK — „Parszywa dwunastka” USA od lat 18, godz. 10, 13, 16, 19  
IWANOWO — „Parszywa dwunastka” USA od lat 18, godz. 10, 13, 16, 19

POLONIA — „Emil komediant” NRD od lat 18, godz. 10, 12, 15, 17, 19, 21, 23

PRZEDWIOŚNIE — „Głina, czy lajdak” fr. od lat 18, godz. 10, 12, 15, 17, 19, 21, 23

WŁÓKNIARZ — „Dziewczyna z nad jeziora” czes. b.o. godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24

WOLNOŚĆ — „Głina, czy lajdak” fr. od lat 18, godz. 10, 12, 15, 17, 19, 21, 23

WISLA — „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” pol. b.o. godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ZACHETA — „Powrót Mechagodzi” jap. od lat 12, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24

USA od lat 15, godz. 18, 19

STUDIO — „Wyspa skarbów” fr.-wl. od lat 12, godz. 15.30; „Mistrz kierownicy” USA od lat 15, godz. 17.30, 19.30

STYLOWY — Tylko dla kin studyjnych — „Duch roju” hiszp. od lat 15, godz. 15.30, 19.30; Kino Filmów Polskich: „Żyćle rodzinne” pol. od lat 18, godz. 17.30

DKM — Hużon — „Gwiazda amerykańskiego kina” godz. 17, 19.30

GDYNIA — Kino Non-stop od godz. 10 „Transamerican Express” USA od lat 15

HALKA — „Jeśli serce masz bijące” pol. b.o. godz. 15, 17; „Wierna żona” fr. od lat 18, godz. 19

MŁODA GWARDIA — „Port lotniczy 77” USA od lat 15, godz. 10, 12, 15, 17, 19, 21, 23

MUZA — „Płenka i potwór” czes. od lat 12, godz. 15, „Serpico” USA od lat 18, godz. 18

1 MAJA — „Wielka podróż Bolka i Lolka” pol. b.o. godz. 15.15; „Flerwasa miłość” wl.-fr. od lat 18, godz. 17.15, 19.15

POKOK — Podarunek Czarnego Księcia” radz. b.o. godz. 16

„Młody Frankenstein” USA od lat 15, godz. 17.30, 19.30

ROMA — „King Kong” USA od lat 12, godz. 10, 12.30, 15, „ABBA” szwedz. b.o. godz. 17.30, 19.30

STOKI — „Piraci na Pacyfiku” rum.-fr. b.o. godz. 16; FIST — USA od lat 18, godz. 18

SWIT — „King Kong” USA od lat 12, godz. 14.30; „Konwój” USA od lat 18, godz. 17, 19

TATRY — „Przypływ uczuć” fr. od lat 18, godz. 12.15, 14.30, 17; DKF — godz. 19.45 — seans zamknięty

OKA — „Barwy walki” pol. godz. 13.30; „Bez skrapiułów” fr. od lat 15, godz. 9.30, 11, 15.30; DKF — godz. 19.30

ENERGETYK — „Wódz Indian. Tecumseh” NRD b.o. godz. 16.30; „Konwój” USA od lat 15, godz. 18.30

PIONIER — „Młynarczyk i kotka” NRD b.o. godz. 15; „Abba” szwedz. b.o. godz. 17, 19

REKORD — „Powrót różowej pantery” ang. od lat 12, godz. 15, 17.15, 19.30

SOJUSZ — nieczynne

POLESIE — „Terror Mechagodzi” jap. b.o. godz. 17; „Buffalo Bill i Indianie” USA od lat 12, godz. 19

## APTEKI

Al. Mickiewicza 20, Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89, Nieclaniana 15, Olimpijska 7a.

Główna — Łowicka 88, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — Armii Czerwonej 47, Pabianice — Armii Czerwonej 17, Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kościuszki 4.

## DZURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Szpital im. Kopernika (Pabianice 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Paracelsus 35)

Laryngologia — Szpital im. Bartłomieja (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Paracelsus 35)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Paracelsus 35)

Toksikologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 46) cała dobę oprócz niedziel i świąt

## WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Stenklewicz 137 tel. 99.

## OGÓLNOPOLSKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia, czynny całą dobę we wszystkich dni tygodnia — tel. 615-19

## nie pal

bex potrzeby

## Łódzki czy wojewódzki?

W Łodzi prawie dwadzieścia lat temu powstał pierwszy w Polsce Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji. Powstał on przy oddziale Naczelnej Organizacji Technicznej, co jest logiczne. W latach siedemdziesiątych wojewódzkie kluby techniki i racjonalizacji przeszły pod kuratelę CRZZ, każdy pod swoją WRZZ, nie odrywając się oczywiście od NOT.

Stosunek do starych związków zawodowych został ostatnio dość jednoznacznie przez świat pracy określony. Dotyczy to także Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji, który poszedł dalej — nie tylko oderwał się od nie istniejącej już LRZZ, ale wspólnie z jennastoma klubami w kraju odzyskał od NOT.

WKTiR w Łodzi przyłączył się do Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. W tej chwili trwają spory o lokal i statuty. Część wojewódzkich klubów w kraju postanowiła założyć własne zrzeszenie wynalazców i wystąpiła do sądu o rejestrację.

Tymczasem oddział wojewódzki NOT w Łodzi, uważając że wynalazczość to przede wszystkim technika, sądzi że tylko w NOT zakładowy racjonalizator znajdzie to, czego mu trzeba — pomoc i poradę. W związku z tym organizuje Łódzki Klub Techniki i Racjonalizacji, do którego akces proponuje wszystkim zakładowym klubom techniki i racjonalizacji.

Pozytywnie także oceniano inicjatywę Stowarzyszenia Włókienników Polskich, które postanowiło zorganizować Resortowy Klub Techniki i Racjonalizacji Przemysłu Lekkiego (na razie jeden w Łodzi, a potem jego filie w innych ośrodkach).

Równie pozytywnie oceniono inicjatywę (która w ciągu kilku lat już się sprawdziła) oddziału PZiTB patrolującego Międzyzakładowemu Klubowi Techniki i Racjonalizacji Budownictwa.

Racjonalizatorzy zakładowi stoją więc wobec problemu: NOT czy PTE? Trzeba to przemyśleć. (AP)













61 szablistów na planszach Włókniarza

# Dariusz Wódke zdobył „Złotą Klingę”

Dwudziesty już z rzędu doroczny turniej szablistów o „Złotą Klingę” naszej redakcji i Wojewódzkiej Federacji Sportu w Łodzi, który odbył się wczoraj w hali KS Włókniarz zgromadził na starcie 61 przedstawicieli tej broni z wszystkich klubów szermierczych w kraju.

Główną nagrodą naszej imprezy zdobył reprezentant warszawskiego AZS, uczestnik moskiewskiego turnieju olimpijskiego — **DARIUSZ WÓDKĘ**. W decydującym pojedynku finałowym, szablista białostockiego AZS pokonał byłego wicemistrza świata, wielokrotnego zdobywcę „Złotej Klingi” — Jacka Błerkowskiego z Gliwickiego Piastu 10:5. W pojedynku o trzecie miejsce klubowy kolega D. Wódki, Leszek Jabłonowski zwyciężył reprezentanta kieleckiego Zagłębia — Tadeusza Piłguta 10:5. Również i ta walka należała do zaciętych, a sędzia przedwodniczący (był nim znany polski szablista, zdobywca piątego miejsca w ubiegłorocznym turnieju, J. Kiermasz z katowickiego GKS), zmuszony był udzielić zawodnikowi z Konińskiego upomnienia za krytykowanie orzeczeń arbitra.

Zanim jednak doszło do pojedynków czwórek finałowych, odbyły się niepozowane niespodzianki walki eliminacyjne. Dodać trzeba, że uczestnicy naszego turnieju obok ubiegania się o główne nagrody i punkty, rywalizują także o punkty. Niedzielnym turniej o „Złotą Klingę” był drugą tego rodzaju (po Koninie) imprezą klasyfikacyjną polskich szermierzy. Każdy z zawodników starał się więc udany walkami wzbogacić swoje konto punktowe na klasyfikacyjnej liście. Trudno więc się dziwić, że niektórzy ze zdecydowanych faworytów, którym nie udało się utrzymać nerwów na wodzy, przepadali już w rundzie eliminacyjnej. Do takich „pechowców” można np. zaliczyć ubiegłorocznego triumfatora naszego turnieju, reprezentanta katowickiego GKS — Edwarda Korfańskiego, który obserwował walki finałowe z trybuny, kończąc udział w tegorocznej imprezie dopiero na 14 pozycji. Również do finałowej czwórki nie zdołał przebić się wychowanek łódzkiego Włókniarza, broniący obecnie barw stołecznego AZS Wojciech Makówka. Po wygraniu z Korfańskim, W. Makówka po stoczeniu wyrównanego i zaciętego pojedynku z ubiegłorocznym finalistą — S. Królkowskim zakończył start na łódzkiej planszy na 9 pozycji.

A oto co powiedział nam po ogłoszeniu wyników i otrzymaniu nagród („Złotą Klingę” w naszej redakcji, WFS w Łodzi w towarzystwie prezesa OZSterm, — B. Banasia wręczył i-ca redaktora naczelnego turnieju, — A. Hampel, triumfator turnieju Dariusz Wódke).

Wielokrotnie startowałem w imprezie „Dziennika Łódzkiego”. Bywałem też w finale, zajmując np. w ub. roku trzecie miejsce. Nie ukrywam więc, że zwyciężając w tym roku osiągałem nareszcie cel o którym marzyłem, „Złotą Klingę” „Dziennika Łódzkiego” i WFS wy-

stawiona będzie na czołowym miejscu w mojej domowej ekspozycji sportowych trofeów. Zapewniam, że przyjadę za rok, by bronić miana najlepszego szablisty turnieju w Łodzi.

Za organizację i sprawne przeprowadzenie imprezy czujemy się w obowiązku złożyć podziękowanie działaczom OZSterm, WFS i KS Włókniarz.

Niedzielną imprezę była okazją do uhonorowania niektórych zawodników i działaczy tej dyscypliny sportu odznaczeniami przyznanymi przez GKKFIS. Odznaką „Zasłużonego Mistrza Sportu” otrzymał J. Błerkowski. Dwojka łódzkich działaczy otrzymała „Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej”. Złotą wręczono — Józefowi Michałakowi, a Srebrną — Tadeuszowi Knapowi. Ponadto gospodarz turnieju, KS Włókniarz ufundował specjalną nagrodę dla najlepszego szablisty woj. łódzkiego — S. Królkowskiego. Okazy puchar otrzymał reprezentant Kolejarza — Krzysztof Borowski, który na końcowej liście turnieju zajął 26 pozycję.

WIESŁAW WRÓBEL

## Mistrzowski tytuł M. Urbaniskiej

Z udziałem 94 zawodniczek i zawodników w Zawierciu odbyły się tegoroczne mistrzostwa Polski seniorów w tenisie stołowym. W opinii obserwatorów impreza stała na niezłym poziomie — co godnie podkreśliła — nie tylko z powodu obecności eksportowej dwójki gdańskiej AZS

(Grubbs, Kucharski), ale także dobre gry innych „raketek”. Wśród wyróżnionych znalazł się m. in. reprezentant łódzkiego Włókniarza J. Ozimek, który stoczył emocjonujący i zacięty pojedynek w półfinale z późniejszym mistrzem Polski — A. Grubba.

Doskonale zaprezentowali się także inni zawodnicy i zawodniczki łódzkiego klubu.

Na słowa uznania zasłużyła Małgorzata Urbaniska, która obok brzo-

zaskakująca porażka z bydgoskim Budowlanym na lodowej tafli łódzkiego Pałacu Sportowego wywołała spore zaskoczenie wśród sympatyków hokeistów ŁKS. Porażka „odebrała” łódzkiej drużynie nie tylko punkty, ale była przyczyną (o czym pisaliśmy) „roszady” na trenerskim stole. Złomem rezygnacji przez duet J. Stuchlik — R. Filipiak, na kolejne mecze z drużyną wyjechał w roli opiekuna były zawodnik ŁKS i reprezentant Polski — L. Lejczyk.

Platkowa wyprawa do Nowego Targu zakończyła się dla łódzian niepowodzeniem. Podopieczni L. Lejczyka doznali porażki w meczu z „Szarotkami” 4:8 (0:3, 3:2, 1:3). Bramki dla ŁKS zdobyli na nowotarskim lodowisku: Stuchlik — 2 oraz Pokorski i J. Stefanik. „Szarotki” prowadząc 4:0, zwyciężając po gry i wówczas hokeiści ŁKS zniewolili rozmiar przegranej.

Pomyślnie zakończył się natomiast mecz w Katowicach, gdzie wieczór ŁKS uzyskał korzystny dla siebie wynik, pokonując tamtejszy Baildon 10:2 (4:0, 3:3). Bramki zdobyli: duet ŁKS: Bylski — 3, Nowicki — 2 oraz Kokoszka, Stuchlik, Dziegielewska, Piasecki i Pokorski.

Drużyna łódzka wykorzystała liczne błędy obrońców katowickiego zespołu, prowadząc już w 43 minucie 8:0.

Pozostałe wyniki platkowych spotkań: Budowlani — Naprzód 5:1, Baildon — Legia 10:0, Zagłębie — GKS Tychy 12:3.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St. Etienne — Ipswich Town. AZ 67 Alkmar — Lokeren.

W Karpaczu zakończyło się grupowanie naszej kadry piłkarskiej. Prawie przez cały czas piłkarze mieli doskonałą pogodę do treningów — panowała bowiem prawie bez przerwy piękna, słoneczna aura. W ostatnim dniu grupowania, piłkarze poddani zostali dokładnym lekarskim badaniom w jeleniogórskiej szpitali wrocławskiej AWF.

Trener A. Plechaczek powiadził dziennikarzy PAP, że jest bardzo zadowolony ze grupowania, na którym zapoznał się dokładnie z kadrowcami.

Obecnie piłkarze rozjeżdżali się do swych klubów na dalszy trening. Trener A. Plechaczek spotka się z nimi znów po 15 lutego, przed wyjazdem drużyny do Hiszpanii.

Standard Ł. — FC Koeln. St.